

Francja: 1173 samochodów spalonych w noc sylwestrową. Przemoc nęka kraj pomimo polityki „zero tolerancji”



W noc sylwestrową we Francji spłonęło 1173 pojazdów, co stanowi nieznaczny wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim – podało francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych. Przemocy towarzyszyły ataki na służby porządkowe, co skutkowało setkami aresztowań.

Według wstępnych danych ministerstwa, w noc z niedzieli na poniedziałek spłonęło 1173 pojazdy. W noc sylwestrową rok wcześniej było to 1122.

Ponadto, 322 budynki zostały zaatakowane lub podpalone, a 297 osób zostało rannych. Ranni zostali także 36 policjantów i strażaków. Zatrzymano 445 osób.

„Mimo wysiłków państwa, które zmobilizowało 90 000 policjantów i żandarmów, ta noc po raz kolejny naznaczona była przemocą i wandalizmem, godząc w państwo, symboliczne miejsca, takich jak merostwa, szkoły lub ośrodki pomocy społecznej, oraz w siły porządkowe” – napisał minister spraw wewnętrznych Gérald Darmanin w komunikacie prasowym.

Darmanin stwierdził, że ataki miały miejsce „pomimo wyraźnej decyzji o braku pobłażliwości i wdrożeniu środków zapobiegawczych”.

Polityka „zero tolerancji”, zapowiedziana przez prezydenta Emmanuela Macrona po zamieszkach wywołanych śmiercią nastolatka zastrzelonego przez policję w czerwcu 2023 roku, zdaje się mieć ograniczony skutek w radzeniu sobie z głęboko zakorzenioną przemocą w niektórych obszarach Francji.

W noc sylwestrową w Nanterre na zachód od Paryża, gdzie doszło do strzelaniny w czerwcu, kilkudziesięciu zamaskowanych osobników obrzuciło kamieniami posterunek policji i podpaliło pojazdy. W Paryżu, w dzielnicy Grigny, tłum zaatakował komisariat policji fajerwerkami, uszkodzając jego fasadę.

Podobne sceny rozegrały się w innych częściach kraju. W Marsyllii, według lokalnych władz, 82 osoby zostały zatrzymane, a 35 policjantów odniosło lekkie obrażenia. W sąsiednim mieście Aubagne, uzbrojeni napastnicy ostrzelali z petard radiowóz.

□□□In France's La Rochelle, multiple cars were set on fire and mortar fireworks were used during New Year's.

A "hundred hooded youths" were filmed taunting rescuers and police.

Nationwide, a record 1,173 cars were burned on New Year's. pic.twitter.com/xz9iHNwF3Q

– Remix News & Views (@RMXnews) [January 2, 2026](#)

□□□New Year's Eve in France's Metz-Borny, featuring video of several cars set on fire.

The official police report documented 15 vehicles burned in the Moselle department.

Nationwide, there were 1,173 cars burned, a 19% increase compared to last year. pic.twitter.com/L7zdxj2wCK

– Remix News & Views (@RMXnews) [January 1, 2026](#)

☐☐ *Strasbourg on New Year's Eve*

At least 101 vehicles were burned and 25 officers injured.

French Interior Minister Laurent Nunez had announced a "zero tolerance" policy.

Yet, 1,173 vehicles burned nationwide, a 19% increase from last year.pic.twitter.com/sc9BPh02QU

– *Remix News & Views (@RMXnews)* [January 2, 2026](#)

Według szwajcarskich władz kilkadziesiąt osób zginęło, a około 100 zostało rannych w pożarze w sylwestra



Kilkadziesiąt osób zginęło, a około stu zostało rannych, przeważnie

ciężko, w noc sylwestrową wskutek pożaru, który wybuchł w kurorcie narciarskim Crans-Montana w południowej Szwajcarii – poinformowała w czwartek policja. Polski MSZ ustala, czy wśród rannych lub ofiar są Polacy.

„Sądzymy, że zginęło kilkadziesiąt osób w barze La Constellation” – powiedział dziennikarzom komendant policji kantonu Valais Frédéric Gisler.

Trwa identyfikacja ofiar, ale „zajmie to trochę czasu i na razie jest zbyt wcześnie, by podać dokładniejsze dane” – zaznaczył.

Włoskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało, powołując się na informacje od szwajcarskiej policji, że zginęło około 40 osób.

Rzecznik polskiego MSZ Maciej Wewiór przekazał PAP, że resort jest w kontakcie ze służbami konsularnymi w Szwajcarii, które ustalają, czy wśród rannych bądź ofiar są polscy obywatele. „Czekamy na te informacje” – powiedział.

Prokurator generalna kantonu Valais Beatrice Pilloud powiedziała, że jest także zbyt wcześnie, by określić przyczyny pożaru, gdyż eksperci nie są jeszcze w stanie wejść do zniszczonego budynku. „Absolutnie nie ma mowy o żadnym zamachu” – zaznaczyła jednak.

Jak powiedział szef władz lokalnych Mathias Renard, rannych jest tak wielu, że zabrakło już miejsc na oddziale intensywnej opieki medycznej oraz w sali operacyjnej regionalnego szpitala, w związku z czym pacjenci są przewożeni do innych

placówek.

W celu przetransportowania rannych zmobilizowano 10 śmigłowców i 40 karetek.

Stacja BBC podała, powołując się na władze jednego ze szwajcarskich szpitali, że większość osób rannych ma od 16 do 26 lat.

Ponad 100 rannych zostało przetransportowanych do szpitali w całej Szwajcarii. Claire Charmet, dyrektor Szpitala Uniwersyteckiego w Lozannie, poinformowała, że do tej pory przyjęto 22 osoby.

Dodała, że pacjenci w wieku od 16 do 26 lat to „najcięższe przypadki”. W ich stanie – jak stwierdziła – powrót do zdrowia będzie „długim i intensywnym procesem, trwającym kilka tygodni, a może nawet miesięcy”.

Według władz niektóre ofiary pochodziły z zagranicy. Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało, że wśród rannych jest dwóch Francuzów.

Dotychczas potwierdzono 47 zgonów. Minister Spraw Zagranicznych Włoch Antonio Tajani powiedział w czwartek, że 16 obywateli Włoch uważa się obecnie za zaginionych.

Wcześniej szwajcarski portal „Blick” podał, że przyczyną wybuchu mogło być użycie środków pirotechnicznych podczas koncertu. Według informacji na stronie władz miejskich w Crans-Montana zakazano używania podczas sylwestra materiałów pirotechnicznych z powodu braku opadów w ciągu ostatniego miesiąca.

Świadkowie mówią o zimnych ogniach

Świadkowie wydarzeń informowali, że pożar został spowodowany zimnymi ogniami umieszczonymi na butelkach szampana – przekazała w czwartek telewizja BFM.

„Kelnerki niosły butelki szampana z zimnymi ogniami i trzymały je blisko sufitu, co spowodowało pożar” – powiedział jeden ze świadków.

„Jedna kelnerka stała na ramionach drugiego kelnera, a butelka i iskry znajdowały się zaledwie kilka centymetrów od sufitu” – wyjaśnił drugi.

„Gdy zapalił się sufit, w ciągu około dziesięciu sekund cały klub nocny stanął w płomieniach” – powiedziała jedna z obecnych na miejscu osób. „Wszyscy wybiegliśmy z krzykiem, a kiedy się odwróciliśmy, zobaczyliśmy płomienie” – dodała.

Obaj świadkowie ocenili, że w lokalu przebywało co najmniej 200 osób. Stwierdzili, że straż pożarna i policja przybyły na miejsce zdarzenia „w ciągu kilku minut”.

Źródło: PAP.

CIA walczy z Rosją – pokojowy plan Trumpa opiera się na iluzji



New York Times opublikował długi artykuł na temat relacji między administracją Trumpa a rządem Ukrainy.

Jest w nim wiele pogłosek na temat przepychanek między USA,

Ukrainą i Rosją, ale też kilka ciekawych informacji, które potwierdzają zaangażowanie amerykańskiego wywiadu w ataki na Rosję i związany z nią transport morski:

Nawet gdy pan Trump znęcał się nad panem Zełenskim, wydawał się pobłażać panu Putinowi. Kiedy Rosja odrzucała propozycje pokojowe i nasilała kampanie bombardowania ukraińskich miast, pan Trump wyładowywał się na Truth Social i pytał swoich współpracowników: „Nałożymy sankcje na ich banki czy na ich infrastrukturę energetyczną?”. Przez miesiące nie robił ani jednego, ani drugiego.

Ale w tajemnicy Centralna Agencja Wywiadowcza i amerykańska armia, za jego przyzwoleniem, spotęgowały ukraińską kampanię ataków dronów na rosyjskie obiekty naftowe i tankowce, by osłabić machinę wojenną pana Putina.

CIA, jak zwykle, zdaje się działać wbrew polityce Pentagonu:

Na wiele sposobów partnerstwo się rozpadało. Ale istniała kontr-narracja, rozwijana w dużej mierze w tajemnicy. W jej centrum była C.I.A.

Tam, gdzie pan Hegseth zmarginalizował swoich generałów wspierających Ukrainę, dyrektor C.I.A., pan Ratcliffe, konsekwentnie chronił wysiłki swoich oficerów na rzecz Ukrainy. Utrzymał pełną obecność agencji w tym kraju; finansowanie jej programów tam nawet wzrosło. Kiedy pan Trump zarządził zamrożenie pomocy w marcu, amerykańska armia pospieszyła, by wstrzymać wszystkie udostępnianie informacji wywiadowczych. Ale kiedy pan Ratcliffe wyjaśnił ryzyko, jakie grozi oficerom C.I.A. na Ukrainie, Biały Dom pozwolił agencji kontynuować dzielenie się informacjami wywiadowczymi na temat rosyjskich zagrożeń wewnątrz Ukrainy.

Teraz agencja dopracowała plan, by przynajmniej zyskać na czasie, utrudniając Rosjanom wykorzystanie niezwykłego momentu słabości Ukraińców.

Jedno potężne narzędzie, które ostatecznie zastosowała administracja Bidena – dostarczanie systemów ATACMS i informacji wywiadowczych do celowania w ataki wewnątrz Rosji – zostało skutecznie usunięte z stołu. Ale równoległa broń pozostała na miejscu – zezwolenie dla oficerów C.I.A. i wojska na dzielenie się informacjami wywiadowczymi do celowania oraz świadczenie innej pomocy dla ukraińskich ataków dronów na kluczowe elementy rosyjskiej bazy przemysłu obronnego. Obejmowały one fabryki produkujące „materiały energetyczne” – chemikalia używane w materiałach wybuchowych – a także obiekty przemysłu naftowego.

...

W czerwcu przytłoczeni amerykańscy oficerowie wojskowi spotkali się ze swoimi odpowiednikami z C.I.A., aby pomóc w opracowaniu bardziej skoordynowanej ukraińskiej kampanii. Skupiłaby się ona wyłącznie na rafineriach ropy i, zamiast na zbiornikach zaopatrzeniowych, celowałaby w piętę achillesową rafinerii: Ekspert C.I.A. zidentyfikował rodzaj złączki, który był tak trudny do wymiany lub naprawy, że rafineria pozostawałaby wyłączona na tygodnie. (Aby uniknąć negatywnych reakcji, nie dostarczali by broni i innego sprzętu, którego sojusznicy pana Vance’a chcieli dla innych priorytetów).

Gdy kampania zaczęła przynosić rezultaty, pan Ratcliffe przedyskutował ją z panem Trumpem. Prezydent wydawał się go słuchać; mieli częste wspólne niedzielne tee time. Według amerykańskich urzędników, pan Trump pochwalił skrytą rolę Ameryki w tych ciosach dla rosyjskiego przemysłu energetycznego. Dawały mu one możliwość zaprzeczenia i dźwignię, powiedział panu Ratcliffe’owi, podczas gdy rosyjski prezydent nadal „go wkręcał”.

Według jednego szacunku amerykańskiego wywiadu, ataki na energetykę miały ostatecznie kosztować rosyjską gospodarkę nawet 75 milionów dolarów dziennie. C.I.A. miała również otrzymać upoważnienie do pomocy w ukraińskich atakach dronów na jednostki „floty cieni” na Morzu Czarnym i Morzu Śródziemnym. W Rosji zaczęły tworzyć się kolejki na stacjach

benzynowych.

„Znaleźliśmy coś, co działa” – powiedział wysoki rangą amerykański urzędnik, po czym musiał dodać – „Jak długo, nie wiemy”.

Ale czy to naprawdę działa? Prawdopodobnie zbyt wysoki szacunek 75 milionów dolarów szkód dziennie jest stosunkowo mały w porównaniu z całkowitymi przychodami rosyjskiego sektora gazu i ropy w wysokości 110-150 miliardów dolarów rocznie, które płyną do państwa.

Kolejki na stacjach benzynowych, które powstały w pewnym momencie, były spowodowane problemami logistycznymi, a nie ogólnym brakiem benzyny. Naprawienie tego zajęło około tygodnia. Rosja ma większe zdolności rafineryjne, niż potrzebuje kraj. Popyt lokalny jest priorytetem nad eksportem. Ataki na rafinerie nigdy raczej nie zmuszą Rosji do kolana.

Inna część artykułu NY Times dotyczy rzekomej ustępstwa, które Putin miał poczynić podczas rozmów pokojowych z administracją Trumpa. Twierdzi się w nim, że Putin zgodził się zrezygnować z tych części obwodu chersońskiego i zaporoskiego, które nie zostały jeszcze zajęte, jeśli Ukraińcy wycofają się z obwodu donieckiego i ługańskiego. Według mojej najlepszej wiedzy, strona rosyjska nigdy nie potwierdziła takiego porozumienia. Opis Timesa, jak to rzekomo doszło do skutku, każe mi wątpić, czy jakakolwiek taka umowa naprawdę istnieje:

„Odmawiam bycia winowajcą” – powiedział pan Kellogg koledze.

Na spotkaniu w Gabinetcie Ovalnym, wciąż mając nadzieję na uratowanie pewnej wartości w terytorialnych ustępstwach Ukrainy, zaproponował plan wymiany ziemi. W tym „planie dwa plus dwa” pan Putin wycofałby się z obwodu zaporoskiego i chersońskiego. Ukraina zrzekłaby się reszty Doniecka i Ługańska.

Pan Kellogg przyznał, że plan był ostatnią deską ratunku, a pan Trump powiedział mu: „Putin prawdopodobnie się nie zgodzi”. Mimo to nakazał panu Witkoffowi: „Przekaż to Putinowi”.

Spotkali się 6 sierpnia. Pan Putin się nie zgodził; nie miał zamiaru dobrowolnie oddawać terytorium. Ale pan Witkoff usłyszał coś, co zinterpretował jako przełom. Według doradcy Trumpa, wysłannik zameldował, że pan Putin powiedział mu: „OK, OK, nie możemy dojść do zawieszenia broni. Oto, co zrobimy, zawrzemy ostateczny układ pokojowy, a ten układ pokojowy to pozostała część Doniecka”.

Właściwie to było więcej.

W tym „planie trzy plus dwa” Rosjanie zatrzymaliby również Krym i otrzymaliby ostatni skrawek Ługańska. Zamiast wycofywać się z Chersonia i Zaporozża, jak proponował pan Kellogg, zatrzymaliby terytorium, które już podbili. Plan nie dawał całkowitej kontroli, jakiej od dawna domagał się pan Putin, ale nadal był znacznie bardziej korzystny dla Rosji.

...

[Po sierpniowym spotkaniu w Anchorage prezydentów] nie odpowiadali na pytania, pozostawiając świat w niewiedzy, co dokładnie uzgodnili. Ale według dwóch doradców Trumpa, pan Putin powtórzył to, co powiedział panu Witkoffowi: Zakończyłby wojnę, gdyby mógł otrzymać pozostałą część Doniecka.

Bardzo wątpię, by rosyjski prezydent się na to zgodził. Putin jest wykształconym prawnikiem, a włączenie Chersonia, Zaporozża, Doniecka i Ługańska do Federacji Rosyjskiej jest częścią jej konstytucji. Nawet prezydent nie może tego unieważnić.

Tzw. proces pokojowy, który prowadzą USA, opiera się na

iluzjach. I to w czasie, gdy Rosjanie wyraźnie widzą, co CIA im robi.

Z pewnością nie dadzą się nabrać na warunki, które USA próbuje im narzucić.